

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
 Rocznie ra. 9 k. —
 Półrocznie „ 4 k. 50
 Kwartalnie „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
 Rocznie rs. 12 k. —
 Półrocznie „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:
 Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
 za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.
 Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Optata bisk. i Saturniny P. M.
 Jutro: Bonifacego bisk. męcz. i Waleryi P. M.
 Wschód słońca o godz. 3 m. 46. Zachód o godz. 8 m. 10.
 Długość dnia godz. 16 m. 22. Przybyło dnia godz. 8 m. 44.

Biuro Redakcyi i Administracyi
 ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 25 do 31 maja włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy bawełnianej w komunikacji krajowej . . . 1,666 pud.
- 2) tkanin wełn., bawełn. i in. w komunik. krajowej . . . 5,109 „
- 3) takichże tkanin do Cesar. . . 20,839 „
- 4) „ „ „ za granicę . . . 930 „

W poprzednim tygodniu od dnia 18 do 24 maja wywóz wynosił:

- 1) przędzy baw. w kom. kraj. . . 721 pud.
- 2) tkanin róż. rodz. „ . . . 5,531 „
- 3) „ „ „ do Cesar. . . 14,266 „

Średni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 31 maja:

- 1) przędzy baw. 1,196 pud.
- 2) tkanin róż. rodz. 22,450 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (wpu-
 dach):

w roku	przędza baw.	tkaniny
1881	2,704	18,530
1882	2,461	21,150
1883	2,918	23,986

Łódź, dnia 3 Czerwca.

Po odwiedzinach naszego miasta przez nowego Naczelnika gubernii, zaczęła znów krążyć pogłoska o zamierzonym jakoby przeniesieniu do Łodzi stolicy gubernii Piotrkowskiej. Wiadomość ta nie nowa. Była ona już kilkakrotnie różnemi czasy podawana i zaprzeczana. Przy poprzedniej administracyi nie miała ona widoków urzeczywistnienia i prawdopodobnie z tego powodu kwestya ta nie uległa dotąd krytycznemu rozbirowi ze strony prasy krajowej.

Czy wznowiona obecnie wieść o przeniesieniu do Łodzi instytucyj gubernialnych, opiera się na jakiejkolwiek podstawie faktycznej—niewiemy. Nie może ona jednak być pominięta milczeniem, choćby ze względu na to, że w sprawie tej przemówiła druga

strona zainteresowana. Oto co pisze w tym przedmiocie „Tydzień” piotrkowski (Nr. 21): „*Wyruhowanie.* Dowiadujemy się z pewnego źródła, że znaczniejsi kupcy i przemysłowcy miasta Łodzi nie przestają (?) czynić co tylko jest w ich mocy, aby zdobyć dla tego miasta miano gubernialnego. Obecnie np., z okazji uroczystości otwarcia nowo-wzniesionej tamecznej cerkwi prawosławnej, czynią usilne zabiegi, aby zgromadzić na ten akt jak najwięcej osobistości wpływowych, nie ograniczając się bynajmniej zaproszeniem władz miejscowych, ale sięgając nawet do Wilna i dalej... Wyścigom tym mieszkańców Łodzi przyglądamy się już od lat kilku i nicbyśmy przeciwko nim nie mieli, gdybyśmy wierzyć mogli w ich bezinteresowność... Łódź, miasto bogate samo przez się, nie może snuć darować Piotrkowowi nawet tej jedynej wyższości, że jest siedziskiem władz gubernialnych, a tem samem stolicą gubernii. Łódź zapomina, że dla klasy urzędniczej, jeżeli ta zechce zostać uczciwą, okropna drożyzna Łodzi równa się najokropniejszej nędzy—i bankructwu”.

Temi słowy broni „Tydzień” interesów miasta, w jakim wychodzi. Obrona ta, stanowiąca bezpośredni obowiązek „Tygodnia”, nie jest jednak przekonującą, zarówno dla tego, że opiera się na błędnych informacjach i motywach, jak również z powodu zbyt jednostronnego poglądu.

Mówiąc o społeczeństwie łódzkim złożonym z tylu różnorodnych żywiołów, niezawsze można utożsamiać działania pewnej liczby jednostek z przeciętną opinią ogółu. Przy braku prawnie unormowanej reprezentacyi miejskiej, zdarzy się tutaj, że niektórzy obywatele występują, rzekomo w imieniu miasta, z różnemi projektami i ponoszą w tym celu znaczne nieraz ofiary materialne, pociągając do nich i innych zamieszkałych mieszkańców. O ile w takich wypadkach rzecz dotyczy ich tylko kieszeni, ogół ocenia działalność tych inicjatorów jedynie według skutków i jeżeli im się wytworzy instytucję pożyteczną, przyklaskuje im całym sercem, nie zagłębiając się w osobiste pobudki tej ofiarności. Nie wszystko więc, co się dzieje w Łodzi, jest zasługą lub winą ogółu jej mieszkańców.

Są jednak kwestye, które tak blisko

dotykają najżywoźniejszych interesów Łodzi, że ogół mieszkańców solidaryzuje się najchętniej z inicjatywą podjętą w tym kierunku przez ludzi dobrej woli. Do takich kwestyj należy przedewszystkiem kwestya szkolna i to co „Tydzień” nazwał „wyścigami mieszkańców Łodzi”, miało właśnie jako cel ostateczny pozyskanie dla miasta gimnazjów męzkiego i żeńskiego. Czy droga, jaką dla dojścia do tego celu obrali popierający tę sprawę obywatele łódzcy, była możliwie najprostszą, czy potrafili oni wyminąć napotymane manowce, jest to kwestya, która dotyczy więcej ich samych i nie osłabia doniosłości podjętego zadania. Brak szkół średnich tak jest dotkliwym dla Łodzi, że w tym wypadku ogół tutejszy nie cofnie się przed zarzutem „interesowności”, postawionym mu przez „Tydzień”.

Ażeby jednak odnośne zabiegi miały na celu przeniesienie do Łodzi stolicy gubernii, o tem nic dotąd nie słyszeliśmy. Pod tym względem „Tydzień” niedokładną miał informację, jakkolwiek i ta kwestya należy do rzędu tych, które mogą liczyć na życzliwe przyjęcie przez ogół tutejszych mieszkańców. W tym razie motywem nie jest bynajmniej zazdrość względem Piotrkowa, jak to przypuszcza „Tydzień”. Owszem chodzi tu o interesy bardzo poważnej natury i tem donioslejszego znaczenia, że dotyczą one nie tylko Łodzi i Piotrkowa.

Zacnijmy od Łodzi. Pod tym względem nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że przeniesienie do tego miasta stolicy gubernii, nie byłoby zadowoleniem próżności tutejszych mieszkańców, ale czyniłoby zadość rzeczywistym ich potrzebom. Przy obecnej organizacyi władz prowincjonalnych, miasto tej wielkości co Łódź i z tak rozwiniętym przemysłem i handlem, napotyka w swej działalności tysiączne przeszkody, jeżeli nie posiada instytucyj właściwych jedynie miastem gubernialnym. Dostateczny, że bywają miesiące w roku, kiedy z Łodzi udaje się do Piotrkowa w różnych interesach sądowych i administracyjnych do 100 osób dziennie. Koszta tych podróży nie jeszcze nie znaczą w porównaniu ze stratą czasu, która szczególnie jest dotkliwą dla ludzi oddanych zajęciom przemysłowym i handlowym. Znaczna część tych niedogodności

zostałaby wprowadzić usunięta, w razie gdyby Łódź pozyskała trybunał handlowy, zjazd sędziów pokoju i stały komplet wydziału karnego sądu okręgowego. Wiadomo jednak, że na podanie o trybunał handlowy, Łódź doznała już raz odmownej odpowiedzi, a pozyskanie każdej z tych instytucyj, wymagałoby oddzielnego aktu prawodawczego, gdy tymczasem przeniesienie stolicy gubernii do Łodzi, przyniosłoby ze sobą i powyższe (lub zastępujące je) instytucje i wraz z niemi wiele innych, w których mieszkańcy tutejsi i sąsiednich miast przemysłowych mają ciągle mnóstwo spraw do załatwienia.

Z drugiej strony Łódź stając się miastem gubernialnem, zyskałaby znacznie na różnych porządkach miejskich, niezbędnych w mieście tej wielkości. Zarząd miejski niema, jak wiadomo, dostatecznej władzy pod tym względem, a na samorząd miejski niewiadomo jak długo czekać wypadnie. Tymczasem władza gubernialna znajdując się na miejscu, miałaby bliższy powód a zarazem możność usunięcia różnych braków i niedogodności.

Wreszcie dla tychże samych powodów, przeniesienie do Łodzi władz gubernialnych, podniosłoby tutaj stopień bezpieczeństwa publicznego. A względ to jest nader ważny. Z powodu szybkiego wzrastania tutejszego przemysłu, mamy tu mnóstwo ludności napływowej, z różnorodnych żywiołów złożonej. Z czasem stosunki te staną się zapewne bardziej normalne, teraz jednak obecność na miejscu władz posiadających szersze atrybuty i rozporządzających większemi środkami policyjnemi, jest tu z powyższych względów wielce potrzebną.

Oto w streszczeniu najważniejsze korzyści, jakich spodziewać się należy dla Łodzi, jako dla wielkiego miasta przemysłowego, z pozyskania władz i instytucyj gubernialnych. Bez wątplienia obraz powyższy ma także odwrotną stronę, tę samą właśnie, na którą położył nacisk „Tydzień”, a mianowicie większą drożyznę. Rzeczywiście Łódź jest już i teraz miastem drogiem, a drożyzna ta zwiększyłaby się jeszcze niezawodnie w razie sprowadzenia się paruset rodzin urzędniczych. „Tydzień” miał wprowadzić na względzie jedynie urzędników zamieszkałych obecnie w Piotrk

ARCYKSIĘŻNA de SINNBACH

przez Edwarda SIEBECKERA,

z francuzkiego przełożył
 T. MARENICZ.

(Dalszy ciąg—patrz Nr. 119).

XVIII.

— Panie, jeżeli przystałem na rozmowę z panem, to jedynie tylko przez pamięć na przyszłość, jaką mi pan wyświadczyłeś w jednej z najboleśniejszych chwil mego smutnego życia. Przyniosłeś mi pan ostatnią myśl mego brata i z tego tylko powodu, przystałem na pańskie żądanie. Co się tyczy mego postanowienia, o takowem zawiadomilem już panią Braun na dwa dni przed moim powrotem do Sinnbach. Postanowienie to jest nieodwołalnym.

— To też nie mojem zadaniem jest starać się, abyś pan cofnął swoje rozporządzenia, wydane co do sposobu swego życia domowego i pani Braun nie poruciła mi żadnego posłannictwa. Z jednej strony w imieniu pani Stolz, pańskiej świekry, a z drugiej z własnej inicjatywy, pozwoiliem sobie prosić o tę rozmowę.

Działo się to w Sinnbach. Wojna skończyła

się od dwóch tygodni, Maksymilian powrócił dla objęcia zwierzchnictwa nad fabryką. Postanowienie to powziął on po długim namyśle, po długiej naradzie z Gustawem Hammerlé, który pozostawał do końca wojny przy sztabie ministra wojny, jako inżynier wojenny. Jego plan postępowania został potwierdzony przez roztrzonego p. Hammerlé.

W całej Alzacyi znanym jest sposób, w jaki zdobywcy zasięgają rad od podbitych. Wiadomem było ich przyszłe położenie i nigdzie, szczególnie w departamencie górnego Renu, nie ludzono się pod tym względem. Przeniesienie fabryki, to nie to, co przeniesienie ruchomości. Zmiana taka wywołuje wiele kwestyj, wśród których czynnikami są: natura klienteli, nowe położenie celne, położenie geograficzne, a nawet geologiczne i nakoniec skład chemiczny wód otaczających. Tu powstaje kwestya życia i śmierci, nietylko wyłącznie dla przemysłowca, który zawsze może poświęcić swe interesy dla patriotyzmu, lecz dla jego współników, posiadaczy akcyj, robotników i korespondentów, z którymi pozawierał układy lub względem których przyjął zobowiązania.

Od chwili, gdy zdobycie Alzacyi zostało urzędownie potwierdzone, wyjątkowe położenie ustalo. Wojsko opuściło Sinnbach, a pan baron de Muzelock, awansowany na pułkownika, połączył się ze sztabem głównym.

Maks po powrocie nie widział się z nikim, tylko z swoją córeczką, maleńką Żorzetką, istotą wątłą, na którą przeniósł swoje wszystkie uczucia.

Dziecina zaledwie go poznała. Wtedy zapłakał i płakał biedny długo, gorzko, bez zastanowienia.

Dopiero ujrawszy go łkającego, Żorzetka objęła go swemi drobnymi rączkami, zaczęła się z nim pieścić i głosem pieszośliwym, tym niezrównanym głosem dziecięcym, zapytała go z okrutną niedyskrecją i tajemniczym zmysłem odgadywania tych małych istotek:

— Czemu ty tatkę płaczesz? Biednemu tatkowi ktoś zrobił przykrość? Może mama? Brzydka, nie będę jej więcej kochała. Ja nie chcę, żeby mój tatkę płakał, bo i ja będę płakała. Ja tatkę bardzo, bardzo Kocham.

I drobnemi białemi rączkami gładziła Maksa po opalonej twarzy. Łkania jego zwiększały się, tak ten szczebiot zachwycający, ten porywający ton głosu, ten cudowny szczebiot dziecięcy, obejmowały serce jego czystą miłością a razem rozpacz.

— O — pomyślał — poważna miłości mego ojca, czuła miłości matki, dzielna i prawa miłości Jerzego, szalona miłości mego serca dla tej nędzniczki, zlećcie się w jedno uczucie dla tej ubóstwionej istoty, ostatniego i najpiękniejszego kwiatu mego życia,

wie; uogólniając tę kwestyę zaznaczyć musimy, że odnosi się ona w ogóle do klasy średniej i przeważnie jej dotyczy. Przemysłowcy np. mieszkają zwykle we własnych domach, wysokość komornego nie oddziaływała więc na ich budżet domowy. Co się zaś tyczy robotników, to na zasadzie znanego prawa ekonomicznego, płace robocze pozostają w pewnej zależności od cen najpierwszych potrzeb życiowych. Tymczasem dochody klasy średniej, a zwłaszcza urzędniczej, powolnej tylko ulegają zmianie, a komorne np. stanowi zwykle w budżecie domowym klasy średniej bardzo poważną a już dzisiaj dosyć w Łodzi wygórowaną rubrykę wydatkową.

„Tydzień” jednakże przedstawia tę sprawę w kolorach zbyt czarnych. Przedewszystkiem i teraz już mieszkają przecież w Łodzi urzędnicy. Człowiek inteligentny nie potrzebuje pozbywać się w Łodzi uczciwości dla polepszenia swego bytu, ma on tu bowiem większą niż gdzieindziej sposobność „korzystnego spożytkowania zasobów swych wiadomości. Z drugiej strony drożyzna dałaby się uczuć głównie na razie. W samej rzeczy dochód z nieruchomości w Łodzi nie może przecież pozostać na czas dłuższy znacznie wyższym ponad średnią w kraju praktykującą się stopę procentu od lokowanych w ten sposób kapitałów; większy zysk przyciąga kapitały, a konkurencja tychże obniża stopę procentową. Co się zaś tyczy cen żywności, zauważyć należy, że kwestyą lepszego zażywnienia Łodzi, tutejszy zarząd miejski wcale się dotąd nie zajmował, prawdopodobnie dla braku odpowiednich pełnomocnictw. Na tem polu jest jednak wiele do zrobienia i wątpić nie można, że władza gubernialna, dotknawszy się tej kwestyi z bliska, obmyśli środki zaradcze.

Przenosząc kwestyę „gubernialną” na szersze pole, nie widzimy powodu, dla którego stolica naszej gubernii nie mogłaby być przeniesioną do Łodzi. Władza państwowa ma wszelki interes w zapewnieniu Łodzi tych dogodności, których ona potrzebuje i do których uprawnia ją przemysłowe znaczenie tego miasta w państwie. Pod względem centralności położenia w gubernii i łatwości komunikacji, Łódź nie wiele się różni od Piotrkowa, a w każdym razie położoną jest lepiej niż np. Łomża, Suwałki i t. d. Instytucje gubernialne mieszczą się dotąd w Piotrkowie w domach najętych, więc i pod tym względem przeniesienie ich do Łodzi nie nastęczyłoby żadnych trudności. Ta okoliczność zaś, że Piotrków podupadłby w skutek tego, nie może mieć rozstrzygającego znaczenia w obec znaczenia Łodzi w wytwórczej działalności kraju i zakresu interesów skupiających się w tem mieście, a które ze stanowiska ekonomii krajowej muszą być postawione ponad interesami właścicieli nieruchomości miejskich.

Nadto przybywa tu jeden jeszcze wzgląd tak wielkiej społecznej doniosłości, że i Piotrków musi przed nim schylić czoło. Mianowicie z przeniesieniem do Łodzi stolicy gubernii, powiększyłyby się tutaj nieliczne dotąd zastępy inteligencji. Ktokolwiek zna warunki, w jakich powstała i wzrastała Łódź, ktokolwiek wie jak słabymi są dotąd węzły łączące tak ważne ognisko działalności wytwórczej z resztą kraju, ten zrozumie niezawodnie, jak dalece wzmożenie tutejszego żywiou inteligentnego jest pożądanem i koniecznem. Zdaniem naszym, tu właśnie spoczywa środek ciężkości omawianej kwestyi.

Uczucie miłości ojcowskiej ogarnęło go zupełnie.

Nawet dziecię zaczęło przywiązywać się do tego człowieka o twarzy surowej, którą widziało zalaną łzami i którą z wylaniem pieściło.

A później, gdy co wieczór przychodziła bawić się przez jaką godzinkę do jego gabinetu, gdzie kazał postawić małe łóżeczko żelazne i gdzie mu przynoszono jedzenie, jak był rozkazał, Zorżetka długo nań patrzyła swemi marzącymi oczkami, a potem, porzuciwszy zabawki na dywanie, podchodziła ku niemu, wdrapywała się na jego kolana, obejmowała go za głowę, którą nachylała ku swemu drobnemu ramieniu, jak gdyby ona była matką, a on dziecięciem i szeptała mu z cicha do ucha:

— Czegóż ty płakał, tatusiu, tamtego dnia? Nie chcesz powiedzieć swojej córeczce?

Ubóswiała ojca, odgadując, że jest nieszczęśliwym.

Właśnie to w owym czasie, to jest w miesiąc lub półtora po jego powrocie, pan Moritz zażądał od niego kilku chwil rozmowy.

— Siadaj pan — rzekł Maks — słucham.

— Panię Braun — rzekł nauczyciel — postannictwo moje jest nader delikatne. W tej chwili umysły w całej okolicy są bardzo wzburzone i świękra pańska, pani Stolz, czując się nieszczęśliwą w skutek waszego położenia...

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

„Praw. Wiest.” podaje rozporządzenie o zwiększeniu liczby strażników w więzieniach Królestwa Polskiego. Według nowych przepisów komplet strażników, określony w uchwałach z r. 1880 i 1882, zostaje zwiększony o jedną osobę strażnika 1-ej klasy, 2 klasy 2-ej i 3-ej klasy 3-ej, płace zaś strażników więzienia suwalskiego mają być zrównane z płacami ustanowionymi w innych więzieniach kraju. Wreszcie rozporządzenie powyższe upoważnia główny zarząd więzienny do wyznaczania w miejscach strażników, dozorczyń nad aresztantami. Zmiany przytoczone pociągają za sobą dodatkowy wydatek w sumie rs. 5,050.

Nowa ustawa leśna dla Cesarstwa podana w tych dniach została do zatwierdzenia rady państwa. Według zawartych w niej przepisów lasy Cesarstwa mają być podzielone na dwie kategorie: 1) lasów bezwarunkowo wymagających ochrony tak ze względu na interesy państwowe, jak i miejscowe oraz 2) lasów, w których cieżcia muszą być ograniczone, a przestrzenie puste obsiewane; oprócz tego ustawa zaleca następujące środki zachęcające do uprawy lasów: 1) uwolnienie na lat 20 od podatku gruntowego państwowego lasów sztucznie urządzone, jeżeli będą one uwolnione od podatków ziemskich i stanowych, 2) wyznaczanie nagród i medali za ulepszenia kultury leśnej. Przepisy te mają obowiązywać jedynie w Cesarstwie. Dla Królestwa ustawa jeszcze zatwierdzoną nie została.

Sprawozdania targowe.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 1 czerwca).

Wełna. Cały ubiegły tydzień nie zaznaczył się ani jedną większą transakcją, sprzedano tylko małą ilość wełny garbarskiej do Białegostoku p. 9 1/2 rs. za kamień. Wogóle panuje przekonanie, że ceny na jarmarku będą niskie i ten wzgląd głównie wstrzymuje fabrykantów i kupców od reflektowania na resztujące zeszłoroczne zapasy. Rzeczywiście też w kontraktowych transakcjach ceny kalkulują się niżej, niżeli w roku zeszłym. Wspominano tu o jednym zakupie, gdzie różnica wynosiła 9 talarów. Z b o z e. Pomimo zimnej i dżdżystej aury interes wcale się nie ożywił. Przypisać to głównie należy nieobecności na rynku wywozowców prowincjonalnych i dostawców niezbyt przedniego ziarna. Dowozy dość znaczne zawierały głównie gatunki mniej pożądane przez właścicieli wiatraków, którzy byli jedynymi nabywcami. W tym stanie rzeczy pszenica straciła w cenie 30 kop.; inne gatunki zboża prawie nie zmienione. Na targu Witkowskiego placono: za pszenicę wyborową 9—9,30, średnią 8,10—8,85 ordynaryjną 6,50—7,65 żyto wyborowe 6,15—6,60 średnie 5,50—5,85, ordynaryjne 5,25. Jęczmień 4—6,15. Owies 3,30—3,75. Grykę 5—5,50. Groch 7—8,50. Na stacyi Pradze placono. za pszenicę wyborową 1,45—1,55, średnią 1,30—1,40 ordynaryjną 1,15—1,25. Zyto wyborowe 1,03—1,06, średnie 99—1,01, ordynaryjne 96—98. Jęczmień wyborowy 1,09—1,15, średni 1,03—1,07. Owies wyborowy 1,04—1,07, średni 98—1,02 ordynaryjny 94—96. Groch 1,15—1,20. Gryka 95—1,01. M ą k a. Handel krajowy mąką pszenicą idzie wciąż ospale, gdyż napływ produktów rosyjskich i galicyjskich zaspakaja większe potrzeby konsumentów, a tylko drobni piekarze zaopatrują się w mąkę miejscowego wyrobu. W ubiegłym tygodniu ceny na przedmieściu wynosiły: Nr. 3/0, 2,55—2,75, Nr. 2/0, 2,35—2,45, Nr. 1, 2,15—2,25, Nr. 2, 1,75—1,95, Nr. 3, 1,15—1,25. Mąka żytnia ma odbyt bardziej ożywiony; za pud placono 1,65—1,85. O k o w i t a. Przy większych dowozach ceny na początku tygodnia nieco spadły, ale następnie ruch dostawowy znowu ustał a notowania wróciły

— Panię, pomińmy to.

— Pani Stolz — powiadam — prosiła mnie, abym pośredniczył i zapytał pana, czy panu znane są ostateczne postanowienia naszych nowych panów względem tych naczelników zakładów przemysłowych, którzyby wybrali narodowość francuzka.

— Stosownie do wiadomości zaczerpniętych z dobrego źródła, jest rzeczą pewną, że dla tych, których postanowienie może wywierać wpływ na masę ludności, to jest dla właścicieli ziemskich i zakładów przemysłowych, niemcy będą bez litości. Zmuszą ich zapewne do opuszczenia kraju i do przeniesienia swoich fabryk na tamtą stronę Wogezów.

— W takim razie pani Stolz pragnie wiedzieć, co pan myślisz uczynić.

— Zamiar mój nie ulega żadnej wątpliwości, cokolwiekby nastąpi, ja wybiorę narodowość francuzką w mojem i w mojej małoletniej córki imieniu. Pani Braun pozostawiam zupełną swobodę działania w tym razie. Dla tego domu poświęciłem już wiele rzeczy, nie myślę zaś jeszcze poświęcać mego honoru.

— Zatem decydujesz się pan przenieść fabrykę do Francyi?

— Któż to panu powiedział? Ja zdecydowałem się prosto przenieść siebie do Francyi, siebie i moje dziecko, jeżeli rząd niemiecki tego będzie

do wysokiego poziomu 2,72. Cukier. Idąc za niekorzystnymi wskazówkami z cesarstwa, rynek nasz przyjmuje coraz bardziej niepomysłną postawę. W ubiegłym tygodniu brak było znowu wszelkich większych transakcyj charakteru śmielszego; kilka drobnych zakupów spekulacyjnych zawarto wprawdzie, ale po obniżonych cenach. W handlu cząstkowym ceny również spadły, mianowicie placono za rafinadę 3,60—3,75. Cena mączki wynosiła 3,15—3,20, tak w zakupach workowych, jako też wagonowych. Kostki 3,60—3,67 1/2.

Wełna. Londyn, 28 maja. Od chwili otwarcia bieżącej seryi aukcyj włącznie do dnia wczorajszego zapowiedziano, z zapowiedzianych wystawiono, a z wystawionych wycofano następujące ilości wełny:

	zapow.	wystaw.	wycofano
Sydney	88,000 bel	61,120 b.	6,634 b.
Queensland	21,000 „	19,803 „	1,479 „
Port Phillip	100,000 „	78,045 „	7,517 „
Adelaide	26,000 „	18,231 „	1,815 „
Swan River	12,000 „	11,034 „	245 „
Van Diemen	15,000 „	11,640 „	1,368 „
N. Zelandya	73,000 „	54,701 „	2,296 „
Cap	30,000 „	21,768 „	5,710 „

razem 365,000 „ 276,342 „ 27,064 „

Podczas ostatnich dni czteremastu na targu nie się nie zmieniło. Sprzedaże postępują raz z mniejszem, to znowu z większem ożywieniem zawsze jednak bez widocznej zmiany w cenach. W ostatnich czasach ceny zapoconej australskiej merinos zaczęły wprawdzie okazywać pewną niejednostajność, w istocie jednak pozostały na tym poziomie, który zajmowały z końcem marca. To samo odnosi się do gatunków krzyżowanych. Scourd i wełna grzbietowa notowane są ciągle niżej aniżeli podczas poprzednich aukcyj, jednakże od czasu otwarcia bieżącej seryi bez zmiany. Dobra wełna grzbietowa z okolic zachodnich, jeżeli nie jest w gatunku wyborowym z trudnością znajduje nabywców. Gorsze i wadliwe gatunki scoured, których ceny znajdowały się dawniej pod naciskiem, teraz są cokolwiek lepiej placone, również i niektóre gatunki wełny jagnięcej podniosły się w cenie. Wełna przyładkowa utrzymuje się przy cenach placonych przy otwarcu, wyborowa swon white, jak również dobra, lekka naturalna zapocona mają zbyt dobry. Liczba kupców w ostatnich dniach cokolwiek się zmniejszyła, usposobienie na targu nieco osłabło, zawsze jednakże warunki są jeszcze zadawalające; szczególnie zagranica brała żywy udział w zakupach, blisko 55% sprzedanej wełny przeszło w jej posiadanie. W ostatnich czasach zaczął się objawiać popyt z Ameryki. Z powodu Zielonych Świątek odroczone aukcje do dnia 4 czerwca. Ponieważ ma być jeszcze wystawionych tylko 85,000—90,000 bel, czas trwania aukcyj będzie prawdopodobnie skrócony i zakończą się one już w dniu 13 czerwca. Na trzecią seryę przybyło do dnia wczorajszego: 24,675 bel Sydney i Queensland 37,749 bel Port Phillip, 10,235 bel Adelaide, 137 bel Swan River, 1,673 bel Tasmania, 54,060 bel N. Zelandya, 8,636 bel Cap i Natal, razem 137,165 bel.

Wełna. Głogów, 30 maja. Dowieziono na jarmark wełny dominialnej 28 ctr. i włościańskiej 10 ctr. Strzyż w ogóle jest zadawalająca. Na targ przybyli znani tu z poprzedniego roku kupcy. Usposobienie było bardzo mocne. Sprzedano wełnę dominialną po 180—195 m., włościańską po 165 m. Ceny o 11 m. wyższe od zeszłorocznych.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Warszawa. Ogólne zebrania. W dniu 27 czerwca odbędzie się ogólne zebranie akcjonaryszy drogi Fabryczno-Łódzkiej, odłożone zaś z dnia 4 tegoż miesiąca zebranie akcjonaryszy drogi żel. Warszawsko-Bydgoskiej, odbędzie się w dniu 21 czerwca.

Sieradz. Cukrownia. Niedawno donosiliśmy, iż w Sieradzu powstać ma fabryka mączki cukrowej. Obecnie o projekcie tym odbiera „Kur. Warsz.” bliższe szczegóły. Cukrownia potrzebuje 2,000 morgów do plantacji buraków, głównie z okolic Sieradza, Błaszek, Złoczewa i Zduńskiej woli. Przedsiębiorca i właściciel budującej się cukrowni wystosował do właścicieli ziemskich okólnik, w którym wyluszcza warunki proponowanego układu wzajemnego. Według tych warunków, fabryka płacić ma producentom za korzec 300-funtowy buraków dostawionych franko do fabryki w Sieradzu, cenę normalną minimalną po rs. 1 k. 10, a z odstawą do składów w Błaszach, Złoczewie lub innych około 20 wiorst szosą odległych po kop. 75. Cenę tę fabryka sieradzka zobowiązuje się wypłacać gotówką zaraz przy odstawie buraków, nadto zaś, w zamian za zrzczenie się wszelkich zaliczek, plantatorowie będą mieli stosunkowy udział w wyższych cenach mączki cukrowej, o ile cena ta podczas kampanji notowana będzie wyżej nad cenę minimalną po rsr. 3 za kamień 24-funtowy. Ponieważ zaś cena minimalna korca buraków równa się około 1/3 ceny kamienia mączki w Warszawie, w tym więc stosunku, o ile ceny mączki przeciętno przez czas kampanii okażą się wyższymi, o tyle 1/3 część z tej wyższki nad rsr. 3 za kamień, fabryka dopłaci w kwitniu dodatkowo, jako tantiemę z ceny cukru. Natomiast plantatorowie obowiązują się dostarczać buraków przez lat 5 bez wszelkiej zaliczki.

Zasiewy buraków w Rosyi, według zdania rzeczoznawców, są w tym roku o 20% większe aniżeli w poprzednim.

Przywóz surowca zagranicznego do Rosyi drogą lądową zwiększył się znacznie w ostatnich czasach w skutek oczekiwanego w Rosyi podwyższenia cla od tego artykułu. Podwyższenie to da się uczuć przedewszystkiem fabrykom górno-szlazkim, które wyrabiając rocznie około 7,500,000 pud. surowca, całą prawie nadwyżkę, pozostającą po zaspokojeniu potrzeb miejscowych, wysyłają do Rosyi. Niektóre z tych fabryk założyły w kraju Nadwiślańskim walcownie, w których obrabiają szlązki surowiec. Spodziewane podwyższenie cla od surowca zagranicznego utrudni znacznie tego rodzaju przedsiębiorstwa, dla tego też fabrykanci starają się porobić jak największe zapasy, dopóki obowiązują cło dawniejsze.

Kronika Łódzka.

(—) Na rzecz taniej kuchni Nr. 2 złożył w zarządzie takowej pan Juliusz Mitzner rs. 25.

(—) Zielone Świątki zapowiedziały się tego roku nie bardzo przyjaźnie. W sobotę mieliśmy przejmujące zimno, w niedzielę zaś prawie przez cały dzień padał deszcz, ku wielkiemu zmartwieniu ludności oczekującej do zabaw, a bardziej jeszcze przedsiębiorców zamiejskich karuzeli, panoram, mezażeryj, huśtawek, młynów dyabelskich i t. p. efektów rozweselających serca i humory spracowanego ludku, laknącego tłumnej zabawy przy kufelku piwa. Za to w drugi dzień świąteczny zajaśniała pogoda, a tłumy ludu chcąc powetować niedzielę, zale-

wymagał, co jest prawdopodobnem. Co się tyczy fabryki, ta jest własnością pani Stolz i jej córki. Na pozostanie kierownikiem interesów drugiej, zgoda; ale w owej okoliczności nie wyrzeknę nawet ani słowa. Czekać będę na decyzję właściciela w danej chwili. Uprzedzą mnie one, czy zechcą przenieść się do Francyi. W przeciwnym razie wybiorą sobie w moje miejsce innego dyrektora.

— To jest, przebac pan, że uczynię tę uwagę, mówię to w imieniu pani Stolz, że rozdział tajemny, jaki istnieje pomiędzy panem i pańską żoną, uczynisz pan jawnym?

— Mylisz się pan; to pani Braun uczyniłaby tę separacyę publiczną, nie stosując się do warunków francuzką i poddając się skutkom tego wyboru. Jeżeli jej spodoba się przyjąć inną narodowość i skutkiem tego zmienić ojczyznę, oraz nie udać się za mężem zmuszonym do wydalenia się, to wytworzenie nowego położenia będzie jej dziełem.

— Właśnie tu, panie, zadanie moje staje się trudnem i tu właśnie poruczono mi traktować o rzecz, która mnie zniewala do odwołania się do pańskiej zyczliwości...

— Mów pan dalej, słucham.

gały parki zamiejskie; szczególnie zaś plac przed fabryką Scheiblera na Wodnym rynku rofił się od nieprzebranych mas rozmaitych stanów. Ile tam antalków piwa wyprózniono, ile dysek w cukierki (para nie para) przegrano, ile szturchańców dano i otrzymano—trudno zliczyć, dość powiedzieć, że zabawa szła ooczko [do późnej nocy, a na uwagę zasługuje fakt, że nie było wypadku ani jednego pobicia lub awantury demoralizującej. Great attraction w swoim rodzaju stanowiła buda pogromczyny dzikich zwierząt i tak zwanego „króla piekiel, Plutona,” który według szumnie zapowiedzianego programu, miał żuć rozpalone do czerwoności żelazo.

(—) **Krótki kurkowy.** Wczoraj przed południem tutejsze Bractwo Strzeleckie odprawiło z punktu zbornego (domu stowarzyszonych tkaczy), starego „Króla kurkowego” na miejsce świeżych zapasów. Pochód wyruszył przy odgłosie muzyki do strzelnicy w parku „Quela,” gdzie rozpoczęło się doroczne strzelanie „o lepszą” do celu i trwać będzie do wieczora dnia dzisiejszego. Najcenniejszy strzał do tarczy przyniesie strzelcowi zarazem godność „Króla kurkowego” na przeciąg całego roku aż do przyszłych Zielonych Świątek. Rezultat podamy.

(—) **Wypadek.** Zajęty zeszłej soboty koszeniem trawy mieszkaniec Łódzki Mas, uciał przez nieostrożność przechodzącemu drogą połową W. Właczyńskiemu duży palec u prawej ręki. Sprawę oddała policja do sądu.

(—) **Koncert panny Leichnic** zapowiedziany na dzień 31 z. m. w teatrze Victoria, pomimo starań koncertantki i urozmaiconego programu nie przyszedł do skutku dla braku dostatecznej liczby słuchaczy.

Już to w ogóle zakończył teatr Victoria tegoroczny swój sezon teatralny bardzo smutnie. Być może, że i to wspomnienie odbiło się jeszcze na koncercie panny Leichnic.

(—) **Nadestane.** Szanowny Redaktorze! Według podanej przez „Dziennik Łódzki” wiadomości, na propozycję miasta Kielc w przedmiocie przystąpienia do Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, dyrektora tegoż Towarzystwa udzieliła odpowiedź odmowną motywując ją: 1) zbyt wielką odległością Kielc od Łodzi, 2) niedostateczną z tego powodu znajomością miejscowych kieleckich stosunków, 3) przepisami wyrażonymi w ustawie Towarzystwa, które w danym razie musiałyby być zmienione w drodze prawodawczej.

Jeżeli „Dziennik Łódzki” podał dokładne motywy odpowiedzi odmownej; to bezstronność wyznaczyć nakazuje, że motywy te nie są ani przekonujące, ani wystarczające w sprawie tak ważnej. Przedewszystkiem motywy trzeci nie może być powodem do odmowy, o ile bowiem konieczność wyjednania stosownych zmian w drodze prawodawczej nie może ulegać wątpliwości, o tyle dyrektora nie może przesądzać, czy władza prawodawcza zgodziłaby się na te zmiany, czy nie. Co się zaś tyczy dwóch pierwszych motywów, zauważyć należy, że po zbudowaniu kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej odległość Kielc od Łodzi nie będzie znów tak znaczną, a w każdym razie mniejszą co do czasu niż np. odległość jakiegokolwiek wioski obciążonej pożyczką Tow. Kred. Ziemińskiego dajmy na to w powiecie Zamojskim od Lublina gdzie jest siedlisko właściwej dyrektora szczegółowej Towarzystwa Kr. Ziemińskiego. Z drugiej strony w razie przystąpienia Kielc do Towarzystwa Kred. m. Łodzi, Kielce musiałyby mieć we władzach Towarzystwa z porządku rzeczy swoich przedstawicieli obeznanych ze stosunkami kieleckimi. Czy przedstawiciele ci rezydowaliby stale lub kadencyami (tak jak w dyrekcyach szczegółowych Towarzystwo Kred. Ziemińskiego) w Łodzi, czy też stanowiliby w Kielcach osobną delegację tutejszej dyrektora—to już kwestya szczegółowa, która w ten czy inny sposób zawsze dałaby się załatwić.

Podane więc motywy bynajmniej nie są przekonujące i nasuwają domysł, że dyrektora tutejszego Towarzystwa Kredytowego musiała podać inne jeszcze powody. Niepodobna bowiem przypuścić, ażeby występując z takimi tylko motywami, chciała dyrektora narazić się w obliczu kraju na zarzut powierzchownego traktowania tak ważnej sprawy, albo co gorzej—na zarzut nieuzasadnionej wyłączności.

Zjednoczenie większych miast prowincjonalnych Królestwa w jednym towarzystwie kredytu miejskiego, stanowi kwestyę wielkiej doniosłości ekonomicznej. Pomijając inne powszechnie znane względy, przytoczę tu tylko ten fakt, że niestałość wartości nieruchomości w miastach przemysłowych równoważyłaby się w takim razie większą stałością tychże wartości w miastach mniej przemysłowych, co wpłynęłoby niezawodnie na ustalenie się kursu listów zastawnych miejskich, czyli innymi słowy na wzmocnienie znaczenia tych listów jako papieru lokacyjnego. W danym zaś wypadku niepo-

dobna nie zwrócić uwagi na warunki w jakich znajdują się Kielce.

Po zbudowaniu drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej nastąpi niezawodnie ożywienie przemysłu w tamtych stronach, posiadających wszelkie po temu warunki, skutkiem czego Kielce również rozwijać się zaczęły. Ponieważ zaś przemysł, jaki rozwijać się może w tamtych stronach, jest bezpośrednio oparty na miejscowych bogactwach przyrodzonych, przeto przemysł, a wraz z nim i większe miasta skupiające w sobie ruch handlowy, jak właśnie Kielce, rozwijać się będą normalnie. Pożyczki hipoteczne zabezpieczone na nieruchomościach kieleckich, przedstawiać więc będą wszelką pewność i żadną miarą nie mogłyby wpłynąć na obniżenie kursu listów zastawnych m. Łodzi—raczej przeciwnie.

Nie rozwijam dalej tej kwestyi; to co przytoczyłem wystarcza do zrozumienia, że kwestya przystąpienia Kielc do Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi jest bardzo ważną i wymagającą wielostronnego zbadania i że żadną miarą nie może być rozstrzygnięta temi argumentami, jakie przytoczył „Dziennik Łódzki.” Byłoby przeto rzeczą wielce pożądaną, ażeby „Dziennik Łódzki” zasięgnął dokładnej informacji o rzeczywistych powodach odmowy—i podał takowe do wiadomości powszechnej. K.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa. Otwarcie wystawy inwentarza** zapowiedziane zostało na dzień 11 czerwca na godzinę 5-tą po południu. W godzinę potem otwarty zostanie plac wystawy dla publiczności, a o 7-ej wieczorem, przeprowadzone będą wszystkie okazy koni i bydła.

— **Zamach zbrodniczy.** Na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, między Rokicinami a Babami, na wiorście 120-ej od Warszawy, na niedługo przed nadejściem pociągu osobowego zdążającego z Warszawy do Piotrkowa, dnia 27-go b. m. między godziną 10-tą a 11-tą w nocy położono na szynach bal kilkułokciowy w celu wykołajenia pociągu. Pociąg uniknął niebezpieczeństwa i nikt z ludzi nie acierpiał. Sprawca dotąd niewiadomy.

* **Polacy w Paryżu** wnieśli podanie do p. Ferry, prezesa gabinetu francuzkiego, w którym proszą o cofnięcie powyższego przez rząd zamiaru zajęcia na własność miejską kościoła Wniebowzięcia N. M. P. W kościele tym od lat 40 odbywały się nabożeństwa dla bawiących w Paryżu polaków, z kazaniem polskimi. Ze szczupłych środków polskich mieszkańców Paryża utrzymywany był przy kościele kapelan polski. Z tych powodów petenci proszą o nieoddanie im tej świątyni. Czy rząd francuzki uwzględni tę prośbę, jest rzeczą bardzo wątpliwą.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 czerwca. Najjasniejszy Pan raczył przenieść Swą rezydencję tymczasowo do willi „Aleksandrya” pod Peterhofem.

New-York, 1 czerwca. Poprzedni drugi prezydent banku narodowego Eno, oskarżony o sprzeniewierzenie, został aresztowany w chwili, kiedy zamierzał uciec do Europy.

Łondyn, 1 czerwca. Podług wiadomości podanej przez „Observera”, układy z Francją w kwestyi egipskiej są już na ukończeniu.

Łondyn, 31 maja. Ostatni numer gazety „Fotnightly Review” zawiera artykuł, który uważa utrzymanie dobrych stosunków z Francją i Rosją za punkt kulminacyjny, około którego zewnętrzna polityka Anglii obracać się powinna.

Baku, 31 maja. Książę Donduków-Korsakow powrócił z wycieczki do Merwu. Celem podróży było zbadanie na miejscu rodzaju administracji, jaką zaprowadzić by należało w nowoprzyłączonym do Rosji kraju Turkomanów.

Paryż, 31 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przyjęto 146 głosami przeciwko 105 wniosek p. De Normandie, ażeby dalsze obrady nad prawem rozwodowem odłożyć do czwartku. Gavardie zamierzył interpelować rząd w sprawie egipskiej; prezydent Ferry odpowiedział, że dyskusya w tym przedmiocie jest w tej chwili nie możliwą. W dalszym ciągu obrad nad ustawą poborową, odrzucono 395 głosami przeciwko 92 projekt biskupa Treppa, domagający się uwolnienia od poboru seminarzystów.

Petersburg, 1 czerwca. W skutek katastrofy na kolei Mikołajewskiej ministerjum dróg i komunikacji projektuje wypracowanie nowych przepisów dla wszystkich dróg

dotyczących dozoru nad plantami i obowiązkowej liczby dróżników.

Petersburg, 1 czerwca. Projekt przepisów dla przewozu bydła został już wypracowany. Przewóz będzie się odbywać w specjalnie w tym celu zbudowanych wagonach, albo też w krytych wagonach towarowych, mających w obu ścianach po dwie pary okien.

Łondyn, 31 maja. Wczoraj wieczorem na najbardziej ożywionych i ludnych ulicach miasta zaszły eksplozje dynamitu. Najsilniejszy wybuch nastąpił przed gmachem głównego zarządu policji, przyczem kilka osób zostało poranionych.

Łondyn, 31 maja. Nastąpiły tu wczoraj cztery wybuchy równoczesne dynamitu na Jamessquare i Scotlingyard przed biurem policji. Trzydzieści osób zostało ranionych. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Petersburg 2 czerwca. „Nowosti” podają wiadomość, że Rada państwa rozpocznie jutro obrady nad zaprowadzeniem 3% podatku dochodowego od przedsiębiorstw przemysłowych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 2 czerwca. Weksle na Londyn 24 1/2 II pożyczka wschodnia 93 1/2, III pożyczka wschodnia 93 1/2, nowa renta złota 165 3/8, petersburski bank dyskontowy 476.

Berlin, 31 maja. Bank. rosyjskie 205.50, weksle na Warszawę 204.60, na Petersburg 204.00, na Wiedeń 167.15, na Londyn 20.45, na Paryż 31.10, na Amsterdam 168.70.

Wiedeń, 31 maja wieczór. Akcje kredyt. 307.80, także węgier. 309.00, francuzkie 317.75, lombardy 142.80, galicyjskie 285.25, kolei półn. zach. 181.25, austr. renta papierowa 80.53, także złota 102.00, 6% węgier. złota 122.75, 5% papier. 88.70, także 4% złota 91.90, noty markowe 69.82 1/2, napoleony 9.70, związek bankowy 107.60; spokojnie.

Łondyn, 31 maja po południu. Konsolle 101 1/2 pruskie 4% konsolle 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 8 1/2, rosyjska pożyczka z 1871 r. 90 3/4, także z r. 1872 90 1/4, także z 1873 r. 92; 6% renta złota węgierska 103; 4% renta złota węgierska 76 1/2, austriacka złota renta 84, egipska 61 1/4, banku ottomańskiego 16 1/8, lombardy 12 1/2, akcje kanału sueskiego 88 1/2, srebro 50 3/16, dyskonto 1 1/8 %.

Paryż, 2 czerwca po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 79.75, 3% renta 78.65, 4 1/2 % pożyczka 107.77 1/2, włoska 5% renta 96.85, austriacka renta złota 84 3/4, 6% złota węgierska 103 7/8, także 4% 77 1/2, rosyjska 5% z roku 1877 97 1/4. Losy tureckie 43.30. Credit mobilier 332. Credit foncier 1317, akcje sueskie 2075, bank paryżski 875, bank dyskontowy 536, weksle na Londyn 25.18, akcje tabaczne 561.25.

Petersburg, 30 maja. Targ produktowy. Łój w m. 68.50, na srp. 67.00; pszenica w m. 12.00. Żyto w m. 9.00. Owies w m. 6.00. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 15.00; gorąco.

Szczecin, 31 maja po połud. Targ zbożowy Pszenica spokojnie; w m. 160.00—178.00, na mj. cz. 175.00 na wrz. paż. 179.00. Żyto bez zmiany; w m. 130.00—146.00, na mj. cz. 140.00, na wrz. paż. 141.50. Olej rzepakowy cicho, na maj cz. 57.00, wrz. paż. 54.00. Spirytus mocny, w m. 51.00, na mj. cz. 51.50, na lp. srp. 51.90, na wrz. paż. 51.30. Olej skalny w m. 8.00.

Wiedeń, 31 maja. Targ zbożowy. Pszenica na mj. cz. 9.62, na jesień 10.02. Żyto na mj. cz. 8.26, na jesień 8.20. Kukurydza na maj cz. 6.98, na lp. srp. 7.07. Owies na mj. cz. 8.50, na jesień 7.10.

Peszć, 31 maja przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. spokojnie, na jesień 9.74. Owies na jesień 6.68. Kukurydza na mj. cz. 6.46; pochmurno.

Łondyn, 31 maja. Cukier Hawanna Nr. 12 nominalnie 17. Cukier burakowy słabiej 14 3/4. Centryfugalny Cuba 18.

Łondyn, 30 maja. Targ zbożowy! Pszenica spokojnie, bez zmiany; mąka o spal; owies ordynaryjny chętniej, inne gatunki mocno; kukurydzy mało; jęczmień stale. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża; pszenicy 25,720, jęczmienia 4,960, owsa 14,140 kw. Nadpłynęły dziś 2 ładunki pszenicy; chłodno. W tygodniu od dnia 24 do 30 maja dowieziono: pszenicy angielskiej 3,968, obcej 30,281, jęczmienia ang. 1,045, obcego 5,484, jęczmienia słodowego ang 19,676, owsa ang. 429, obcego 41,608 kw. Mąki ang. 16,832, obcej 37,944 work.

Brema, 31 maja. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) wyżej. Standard white w m. 7.40, na cz. 7.40 na lp. 7.55, na srp. 7.70, na srp. gr. 7.90.

Popnań, 31 maja. Spirytus w m. bez bezcz. 49.60, na mj. 49.60, na cz. 49.70, na srp. 50.80, na paż. 49.70. mocniej.

Głazów, 31 maja. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 2 p. Zapasy surowca na składach wynoszą obecnie 590,800 ton, przed rokiem 578,700 ton. Ilość czynnych wielkich pieców 95, przed rokiem 117.

Liverpool, 30 maja. Bawelna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 8,000 bel; bez zmiany. Dzienny dowóz 12,000.

Liverpool, 30 maja, po południu. Bawelna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 8,000 bel, z tego na spekulację i wywóz 1,000 bel; Amerykańska spokojnie. Suraty stale. Middl. amerykańska na srp. wrz. 6 3/4, na wrz. paż. 6 2 1/4, na list. gr. 6 1 1/4, na gr. st. 6 3/16 p.

Manchester, 30 maja. Water 12 Armitage 6 3/8 Water 12 Taylor 7, Water 20 Micholls 8 3/4, Water 30 Clayton 9 1/4, Mule 40 Mayoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 11 1/4, Warpcops 32 Lees 9 1/8, Warpcops 36 Rowland 9 3/4, Double 40 Weston 11 1/8, Double 60 zwykły gat. 14. Tkaniny 16 1/8 3 1/2 8 1/2 ft. 84; mocno.

New-York, 31 maja. wieczorem. Bawelna 11 1/8 w N. Orleanie 11 1/16. Olej skalny rafinowany 70 1/2 Abel. Test 8 1/4, w Filadelfi 8. Surowy olej skalny 7 1/8. Certyfikaty pipe line — d. 77 3/8 c. Mąka 3 d. 50 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. 3 c. na cz. nominalnie na lp. 1 d. 1 1/4 c. Kukurydza (nowa) d. 64 c. Cukier (fair refining Muscovades) 4 1/2 1/16. Kawa (fair Rio) 10. Łój (Wilcox) 8.60. Słonina 9. Fracht zbożowy 1 1/2.

Na w. w. n. dowieziono w ubiegłym tygodniu do wszystkich portów unii 8,000 bel, wywieziono do

W. Brytanii 16,000 bel, do ładu stałego 1,600 bl. Zapas 473,000 bel.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 31	Z dnia 3
Gielda Warszawska.		
Zaplano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	43.77 1/2	40.—
„ Londyn „ 1 L.	9.92	9.92
„ Paryż „ 100 fr.	39.50	39.76
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.50	82.—
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	86.80	86.90
Ros. Poż. Wschodnia	93.—	93.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	98.80	98.55
„ „ „ „ „ male	98.60	98.85
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	96.—	96.—
„ „ „ „ „ II	94.—	94.—
„ „ „ „ „ III	92.80	92.60
„ „ „ „ „ IV	92.45	92.30
5% Obligacje M. Warszawy	91.—	—
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	85.50	85.50
„ „ „ „ „ II	84.30	84.30
„ „ „ „ „ III	83.50	83.50
Gielda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	205.50	204.25
„ „ „ „ „ na dost.	204.75	204.—
Weksle na Warszawę kr.	204.60	203.90
„ „ Petersburg kr.	204.—	203.—
„ „ „ „ „ dl.	201.50	200.70
„ „ „ „ „ Londyn kr.	20.45 1/2	20.46
„ „ „ „ „ Wiedeń dl.	20.36	20.65
Dyskonto prywatne	2 1/2	2 1/2
Gielda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23 27/33	23 27/33
Dyskonto 2 1/2 %		

RUCH TYGODNIOWY

na tutejszej Stacyi towarowej od d. 25 do 31 maja włącznie.

Przybyło:

	komun. z Ce- z Za- kraj. sarstwa grani. pu d ó w kgr.
A. Żywność i potrzeby domowe	
Pszenica	7446 4880
Żyto	7556 8020
Groch	849 38
Jęczmień	— —
Owies	2439 3623
Gryka	— —
Kukurydza	610 —
Mąka	2862 4293 20600
Kasza	980 —
Kartofle	2894 —
Gukier	879 —
Melas	106 —
Spirytus	454 —
Piwo	80 —
Towary kolonialne	1532 — 14260
Mięso świeże i wędzone	659 —
Ryby i śledzie	869 — 6000
Ogrodozwiny	351 —
Woly sztuk 54	— —
Trzoda chlewna „ 244	— —
Oleje i oliwy pudów	1885 1377 2460
Wyroby tabaczne	675 88
Świeca i mydło	470 —
Nafta	— —
Sól	608 —
Ślód	— 605

Nadto odeszło w komunikacji krajowej: Cukru pudów 677, spirytusu 13, piwa 663, towarów kolonialnych 144, oleju i oliwy 231.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 31 maja, 1 i 2 czerwca:

W parafii katol. 22, a mianowicie: Wojciech Wiśniewski z Anną Szymkowską, Franciszek Frawiński z Józefą Markowiną, Julian Taczanowski z Jadwigą Ostrowską, Józef Moritz z Józefą Jaworską, Walenty Klaciński z Józefą Wicinską, Stanisław Woźniak z Teodora Gosławską, Władysław Ostrowski z Teofilą Marczewską, Fabian Zajdel z Anną Petzold, Tomasz Skuballa z Filipiną Wesper, Adwyrzyniec Banaszczak z Michaliną Owczarz, Adolf Antoni Aleksandrowicz z Antonią Buczkowską, Marcell Sobaniński z Emilią Maryanną Janiszewską, Wojciech Szubert z Michaliną Chinalską, Władysław Jankiewicz z Franciszką Wend, Jan Jakubowski z Małgorzatą Poptawską, Franciszek Gładziak z Maryanną Wigelańską, Antoni Jędrzejczak z Anną Pietrusińską, Józef Kwiatkowski z Antonią Idzikowską, Franciszek Sniegowski z Waleryą Wicczerek, Józef Dajner z Maryanną Brudzewską, Józef Majorowicz z Ursulą Radwańską, Maciej Grzelak z Apolonią Wodzińską.

W parafii ewang. 28, a mianowicie: Wilhelm Nagel z Maryą Pietschmann, Adolf Schmidt z Emilią Idą Kuchenbecker, Wilhelm Frost z Justyną Heckert, Juliusz Reinhold Radke z Wilhelmą Wohlfahrt, Aleksander Konstantyn Balz z Matyldą Kowalską, Gustaw Henryk Wilhelm Werner z Emmą Hentsch, Franciszek Maks Müller z Anną Katarzyną Horn, Wilhelm Kürt z Florentyną Döhring, Ludwik Grüning z Karoliną Hoffmann, Adolf Tychek z Natalią Sauter, Karol Julius Weikert z Alwiną Bantz, Jakob Ujma z Emilią Schultz, Reinhold Herbrich z Amaliją König, Wilhelm Jekiel z Barbarą Eckert, Emanuel Hardt z Emilią Natalią Donner, Florian Goldberg z Ewą Broda, August Stange z Justyną Jeske, Reinhold Eckert z Emilią Weber, Erdmann Gross z Julianną Berg, Leopold Senfleben z Augustą Müller, Adolf Kurzweg z Wilhelmą Renn, Karol Gustaw Kunke z Emmą Aurelią Schum, Edward Ferdynand Freyer z Idą Seliger, Marcin August Gietzel z Maryą Diesner, Juliusz Kaniera z Florentyną Grisel, Teodor Feige z Emmą Wendland, Franciszek Diesner z Emilią Pommer, Franciszek Preiss z Heleną Frydryką Werner.

Starozakonnych: —

Zmarli w dniu 31 maja, 1 i 2 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-ta zmarło 10, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 4; dorosłych 5, w tej liczbie mężczyzn 1, kobieta 4, a mianowicie: Józefa Paluszkiwicz lat 27. Józef Kaul 36 lat, Petronela Markowska 77 lat, Maryanna Perlicyusz 60 lat, Walerya Jander 18 lat.

Ewangeliccy: dzieci do lat 15-tu zmarło 8, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 3; dorosłych 6, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 2, a mianowicie: Ferdynand Grimm lat 38, Juliusz Fogt lat 49, Bogumił Fenger lat 38, Jan Miker lat 62, Ludwika Klingbeil lat 64, Ludwika Bensch lat 69.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta —, a mianowicie: —

